

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/74492,General-pod-observacja.html>



ARTYKUŁ

Generał pod obserwacją

OKRES HISTORYCZNY

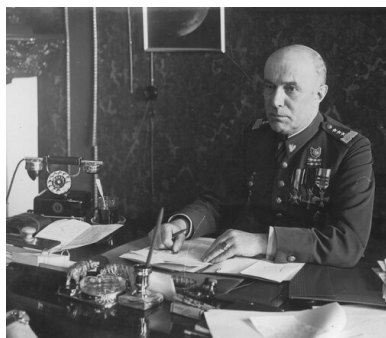
(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: BOGUSŁAW TRACZ 19.09.2020

Kiedy w lutym 1946 r. generał broni Leon Berbecki podjął decyzję powrotu do kraju, zapewne nie przypuszczał, jakim przeciwnościom przyjdzie mu stawić czoła.

Miał już 71 lat, lecz jeszcze dość sił, by czynnie zaangażować się w pracę i życie publiczne. Jednak nowe władze w powojennej rzeczywistości stały na stanowisku, że miejsce sanacyjnych generałów jest na „śmietniku historii”.

Służbę wojskową rozpoczął w armii carskiej. Podczas I wojny światowej walczył w Legionach Polskich i Polskiej Sile Zbrojnej. Od stycznia 1919 r. służył już w odrodzonym Wojsku Polskim, gdzie szybko piął się po szczeblach wojskowej kariery. W latach 1922-1924 był zastępcą Inspektora Armii w Wilnie, a od 1928 r., przez następną dekadę, pełnił funkcję Inspektora Armii na odcinku śląskim. Jednocześnie, od 1933 r., był prezesem Zarządu Głównego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.



Generał Leon Berbecki w swoim gabinecie, marzec 1939 r. (fot. NAC)

W marcu 1939 r. otrzymał awans na generała broni i przeszedł w stan spoczynku. Po klęsce wrześniowej znalazł się na terenie Rumunii, skąd w lutym 1941 r. został przekazany do niewoli niemieckiej. Najpierw przebywał w Oflagu 6A w Dorsten, a następnie 6B w Doessel, gdzie z racji posiadanego stopnia pełnił funkcję starszego obozu.

Z oflagu na Śląsk

Po opuszczeniu oflagu, wiosną 1945 r., Berbecki pojechał do Paryża, gdzie mieszkał przez 9 miesięcy. Nie mogąc odnaleźć się wśród wojskowej emigracji, postanowił wracać do kraju, gdzie czekała na niego ukochana żona Zofia z Jatelnickich. Na początku lutego 1946 r. był już w Warszawie. Wraz z żoną podjął decyzję wyjazdu na Śląsk. Słyszał o działającej w Gliwicach Politechnice Śląskiej, gdzie miał nadzieję podjąć pracę zgodną ze swym wykształceniem. Do Gliwic przyjechał, wraz z żoną, w dniu 28 kwietnia 1946 r. i otrzymał od tamtejszych władz miejskich mieszkanie przy ul. Narożnej 41.

Służbę wojskową rozpoczął w armii carskiej. Podczas I wojny światowej walczył w Legionach Polskich i Polskiej Sile Zbrojnej. Od stycznia 1919 r. służył już w odrodzonym Wojsku Polskim, gdzie szybko piął się po szczeblach wojskowej kariery.

W Gliwicach rozpoczął starania o przyjęcie w charakterze wykładowcy na Wydziale Mechanicznym Politechniki Śląskiej, posady tej jednak nie otrzymał. Będąc bez środków do życia podjął pracę w szkole zawodowej i technikum mechanicznym w pobliskim Zabrze, gdzie został zatrudniony w charakterze nauczyciela technologii i maszynoznawstwa. Ponieważ był długoletnim i zasłużonym działaczem Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), postanowił również kontynuować działalność polityczną. W dniu 17 maja 1946 r. został wpisany w poczet członków zwyczajnych Komitetu Miejskiego PPS. Jako przedstawiciel PPS gościł kilkakrotnie u wojewody gen. Aleksandra Zawadzkiego. Aktywnie uczestniczył w pracach Miejskiego i Powiatowego Komitetu PPS w Gliwicach, gdzie m.in. wygłosił szereg przemówień na wiecach z udziałem mieszkańców miasta, brał udział w przygotowaniach partii do tzw. referendum ludowego w czerwcu 1946 r. i wyborów do Sejmu w styczniu 1947 r. Współpracował również z lokalną prasą.

By skompromitować i oskarżyć

Zaangażowanie w pracy politycznej nie ustrzegło generała przed „troskliwą opieką” bezpieki. W grudniu 1946 r. tajny informator ps. „Kamień” doniósł do MUBP w Zabrze, że słyszał jakoby Berbecki twierdził, że „obecny ustrój w Polsce zmieni się dopiero przez nową wojnę, która bez wątpienia nastąpi” oraz, że „nadchodzące wybory w Polsce będą wielkim nieszczęściem dla narodu Polskiego”.

Nie mogąc odnaleźć się wśród wojskowej emigracji, postanowił wracać do kraju, gdzie czekała na niego ukochana żona Zofia z Jatelnickich. Na początku lutego 1946 r. był już w Warszawie. Wraz z żoną podjął decyzję wyjazdu na Śląsk.

Na początku 1947 r. postanowiono założyć na generała i jego rodzinę sprawę ewidencyjno-obszerną, której nadano kryptonim „Sztab”. Rozpoczęto regularną obserwację domowników i gości willi przy ul. Narożnej (przemianowanej wówczas na Puszkina) oraz poprzez sieć agenturalną postanowiono zebrać wszelkie materiały dotyczące zarówno obecnej działalności, jak i przeszłości Berbeckiego. Funkcjonariuszom prowadzącym tę sprawę szczególnie zależało na dotarciu do wszelkich materiałów, które mogłyby posłużyć do kompromitacji generała i ewentualnego postawienia go w stan oskarżenia, jako zdrajcę narodu polskiego. W tym celu skrzętnie notowano informacje o jego rzekomym występowaniu się Niemcom i służalczości wobec władz niemieckich w okresie, kiedy pełnił funkcję starszego obozu oficerskiego. Zwracano również baczna uwagę na osobiste kontakty i znajomości.

Pomimo zaangażowania się generała i jego żony w lokalną działalność Polskiej Partii Socjalistycznej, a nawet wstąpienia do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (TPPR) na terenie szkoły, w której uczył, w drugiej połowie 1948 r. okazało się, że dla przedwojennego wysokiego oficera nie ma miejsca w partii, która zmierza do zjednoczenia z „bratnią” Polską Partią Robotniczą.



**Generał Leon Berbecki w
mundurze galowym, ok 1935 r.
(fot. NAC)**

W październiku 1948 r. na wspólnym posiedzeniu Komitetu Współpracy gliwickiej organizacji PPS i PPR postanowiono usunąć z szeregów PPS m.in. Leona Berbeckiego i jego żonę Zofię. Ich usunięcie uzasadniono „obcością ideologiczną”. Jak twierdził ponad dwa lata później w swym zeznaniu Dyrektor Państwowej Szkoły Przemysłowej w Zabrze generał bardzo boleśnie odczuł decyzję o wykluczeniu go spośród członków PPS.

Pod czujnym okiem bezpieki

Choć obowiązki nauczyciela i wychowawcy emerytowany generał spełniał, w opinii dyrekcji szkoły i kuratorium, bez zarzutu, jednak i tutaj nastawiono na niego agenturę. Zwerbowani informatorzy skrupulatnie odnotowywali wszelkie wypowiedzi i komentarze Berbeckiego jak i jego działania dydaktyczno-wychowawcze.



**Leon Berbecki dowódca 5 pułku
piechoty Legionów Polskich, 1916
r. (fot. NAC)**

W listopadzie 1949 r. informator „Kukulski” doniósł, że w czasie zajęć w organizacji przedsiębiorstw w oddziale Liceum Mechanicznego dla dorosłych Berbecki zlecił każdemu opisać organizację zakładu pracy oraz sporządzić schemat przedsiębiorstwa. Ten sam informator dwa tygodnie później doniósł, że:

„Berbecki zabrał część schematów organizacyjnych ze sobą. Reszta schematów miała być złożona na następny dzień. W następnym dniu pod pozorem, że schematy te musiałyby zamykać w kasie pancerniej, kazał skreślić z nich nazwy przedsiębiorstw. Jednak oprócz opisowego schematu bardziej zależało mu na schematach rysunkowych, gdzie na każdy rzut oka można się zorientować w całości organizacji”.

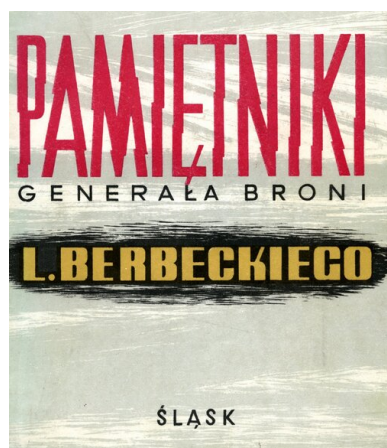
W Referacie III MUBP w Zabrze natychmiast podjęto decyzję o zatrzymaniu generała.

W grudniu 1946 r. tajny informator ps. „Kamień” doniósł do MUBP w Zabrze, że słyszał jakoby Berbecki twierdził, że „obecny ustrój w Polsce zmieni się dopiero przez nową wojnę, która bez wątpienia nastąpi” oraz, że „nadchodzące wybory w Polsce będą wielkim nieszczęściem dla narodu Polskiego”.

W czasie aresztowania znaleziono przy nim kilkanaście schematów organizacyjnych różnych zakładów pracy z terenów Zabrze, które zabrał wcześniej do domu. Po przewiezieniu go do Urzędu Bezpieczeństwa w Zabrze rozpoczęto przesłuchanie, w trakcie którego oskarżono generała o szpiegostwo i działanie na szkodę państwa polskiego. Generał tłumaczył, że chciał tylko sprawdzić wiedzę i umiejętności uczniów, a schematy zabrał do domu, by sprawdzić jak zostały wykonane. Pomimo to, jeszcze tego samego dnia aresztowanego przewieziono do Wydziału IV WUBP w Katowicach. Po kolejnych przesłuchaniach zwolniono go do domu, jednak w dalszym ciągu zalecono ścisłą i szczegółową obserwację.

Paczki ze Szkocji

W połowie lat 50. zainteresowanie bezpieki generałem Berbeckim i jego rodziną zmniejszyło się, choć nie ustało zupełnie. Korespondencja Jatelnickiej z mężem i rodziną okazała się być wyłącznie prywatną, a Berbecki, który w 1955 r. skończył 80. rok życia, wolny czas poświęcał na pisanie pamiętników.



5_Okładka pamiętników

(Wydawnictwo Śląsk 1959 r.)

W marcu 1955 r. złożono wniosek o zakończenie sprawy. Miesiąc później szef referatu Sekcji II UdsBP w Gliwicach poinformował, że:

„obecnie zaniechano dalszego rozpracowania i z uwagi na brak materiałów obciążających w chwili obecnej i z uwagi na podeszły wiek wyżej wymienionego. W związku z tym sprawę zakwalifikowano do archiwum”.

Do sprawy próbowano, na krótko, powrócić rok później biorąc pod uwagę, że Berbecki wciąż miał kontakt z młodzieżą, gdyż nadal pracował jako nauczyciel w Szkole Chemicznej w Sławęcicach i Zasadniczej Szkole Chemicznej w Gliwicach. Jednak, jak wynika z zachowanych dokumentów, żadnych informacji świadczących o działaniach Berbeckiego przeciwko Polsce Ludowej nie udało się zdobyć. Jedynym punktem ponownego rozpoczęcia działań operacyjnych przeciwko Berbeckiemu były jego wyjazdy do Zabrzea po zawartość paczek przysyłanych ze Szkocji. W 1956 r. nie była to już na szczęście „zbrodnia stanu” i bezpieka odstąpiła od dalszego rozpracowania Berbeckiego i jego rodziny.



**Józef Piłsudski i Leon Berbecki ok
1915 (fot. NAC)**

COFNIJ SIĘ